Bezkosztowy zasiłek?

Kategoria: Felietony
Opublikowano: poniedziałek, 05, maj 2025 09:15
Grzegorz P. Kubalski
Odsłony: 1308

Przy okazji podnoszenia wysokości zasiłku pogrzebowego rządzący postanowili nałożyć nowe zadanie na gminy. Bez wymaganej przepisami opinii Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego.

W ramach projektu ustawy o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz niektórych innych ustaw przewidziana została możliwość wypłaty przez gminy zasiłku celowego na pokrycie uzasadnionych i udokumentowanych kosztów pogrzebu, jeżeli po osobie zmarłej nie przysługuje zasiłek pogrzebowy, albo też zasiłek co prawda przysługuje, ale osoba, która ponosi koszty pogrzebu ponosi w związku z pogrzebem nadzwyczajne, trudne do przewidzenia koszty. W uzasadnieniu jako przykład takich kosztów podano koszty sprowadzenia zwłok z odległego miejsca, czy też koszt dłuższego przechowywania ciała w chłodni. Na pierwszy rzut oka wydawałoby się, że wszystko jest w porządku. Niestety tylko na pierwszy rzut oka.

Po pierwsze – zgodnie z projektem zasiłek będzie mógł być wypłacany niezależnie od kryterium dochodowego. Innymi słowy – choć posługujemy się instytucją pomocy społecznej – to zostaje ona oderwana od swojego podstawowego sensu. Udzielenia wsparcia osobom w zakresie niezbędnym do zaspokojenia ich potrzeb w związku z faktem, że nie są w stanie zrobić tego własnymi siłami. Tutaj zasiłek celowy będzie mógł być wypłacony nawet wówczas, gdy rodzina jest zamożna, a zwiększone koszty sprowadzenia zwłok są konsekwencją np. śmierci członka rodziny w efekcie uprawiania kosztownych sportów ekstremalnych na drugiej półkuli. Nic to, że rodzinę było stać na sfinansowanie takiego wyjazdu; koszt sprowadzenia zwłok będzie mógł być przerzucony na władze publiczne, a więc w praktyce – wszystkich nas. Projektodawcy mają zapewne wyobrażenie, że takie sytuacje będzie rozwiązywała gmina w każdym konkretnym przypadku. W ocenie skutków regulacji zostało bowiem optymistycznie napisane, że „zasiłek celowy nie ma charakteru roszczeniowego i jest przyznawany w ramach uznania administracyjnego zarówno w zakresie przyznania prawa, jak i wysokości kwoty". Owszem – tak, ale uznania administracyjnego nie można mylić z arbitralnością, co już niejednokrotnie podkreślały sądy administracyjne. Jeśli więc przepis jednoznacznie wskazuje, że zasiłek celowy przyznaje się niezależnie od dochodu, to zasadnie będzie można bronić stanowiska, że poziom dochodów (i majątku) nie będzie mógł być brany pod uwagę.

Po drugie – zasiłek celowy będzie mógł być wypłacany bez ograniczenia kwotowego. Limitem będą faktycznie poniesione koszty, co automatycznie otwiera pole do interpretacji, co mieści się w ramach nadzwyczajnych i trudnych do przewidzenia kosztów. Z góry widzę tutaj pole do najróżniejszych nadużyć. Dla precyzji warto zaznaczyć, że projektodawcy usiłowali wprowadzić mechanizm zwrotu wypłaconego zasiłku celowego w przypadku, gdy jego beneficjent otrzymał środki z innych źródeł. Jedynie usiłowali, gdyż w rzeczywistości mechanizmy są dość dziurawe.

Po trzecie – w wyobrażeniu projektodawców zadanie będzie bezkosztowe. W ocenie skutków regulacji czytamy bowiem „Gminy będą realizowały to zadanie w ramach posiadanych środków finansowych na ten cel, a tym samym proponowane rozwiązanie nie powoduje jakichkolwiek dodatkowych skutków finansowych.". Innymi słowy – gmina w ramach posiadanych środków będzie musiała obsłużyć szersze grono uprawnionych. To zdaniem Rządu (czy raczej opracowującego projekt w imieniu Rządu Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej) nie jest problemem, gdyż skoro kwota środków na zasiłku wynosi ileś to po prostu te środki będą inaczej dzielone, a tym samym żadnych dodatkowych kosztów nie będzie.

Zadziwiająca to argumentacja, zwłaszcza w ustach resortu odpowiedzialnego za politykę społeczną. O ile jednak przy kosztach można się spierać, to jednak nie ulega wątpliwości, że projekt wymagał uzyskania

Phoca PDF

opinii Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego – a tej opinii nie uzyskał. Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej ograniczyło się do przesłania projektu Komisji zupełnie tak, jakby była ona podmiotem społecznym, z którym fakultatywnie prowadzone są konsultacje, nie zaś jak organem umocowanym ustawowo – również w zakresie trybu postępowania. Na posiedzeniu właściwego zespołu problemowego przedstawiciele MRPiPS nie potrafili się merytorycznie odnieść do uwag zgłoszonych przez stronę samorządową – w wyniku czego projekt miał wrócić pod obrady już w wersji podlegającej uzgodnieniu. To jednak nigdy nie nastąpiło – choć do czasu skierowania projektu do Sejmu upłynęło 11 miesięcy (sic!).

Nie wystawia to dobrego świadectwa Ministerstwu Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej tak w zakresie zdolności do zarzadzania przebiegiem procesu legislacyjnego, jak i partnerskiego traktowania samorządu terytorialnego.

Phoca PDF